

- ❖ Ketmani są wśród nas - str. 2
- ❖ „Trzech kumpli”, film wybitny - str. 3
- ❖ Jak zginął generał Sikorski - str. 6
- ❖ Remarke’i i sequele - str. 7

Dzieje gwiazdzistej flagi

Symbole, świadczące o przynależności do danej wspólnoty jak insygnia, godła, proporce, chorągwie czy bandery, są stare jak świat, pozwalając na odróżnienie swoich od nieprzyjaciół. Współczesne flagi wyrosły ponoć z emblematów, malowanych na drewnie w państwie faraonów.

Pierwszy narodowy sztandar, który pozostał do dzisiaj w niezmiętej postaci, został wprowadzony w królestwie duńskim w 1229 r. Z kolei, zmieniająca się flaga brytyjska ma nieco dłuższą historię. Zdobiący ją krzyż św. Jerzego, patrona Anglii, wywodzi się z wypraw krzyżowych. Po bezpotomnej śmierci Elżbiety, córki Henryka VIII, na brytyjski tron wstąpił Jakub I, ze szkockiej dynastii Stuartów. Czerwony krzyż świętego Jerzego nałożył się wtedy na biały ukośny krzyż świętego Andrzeja, zaś tło przybrało niebieski kolor. Flaga uzyskała miano Union Jack. Taki właśnie sztandar powiewał nad brytyjskimi koloniami w Ameryce. Było ich wtedy trzynaście i ciągnęły się wzdłuż Wschodniego Wybrzeża, począwszy od Maine na północy, a skończywszy na Georgii, od południa. Zachodnią granicę zamorskich posiadłości wyznaczało pasmo Appalachów.



Betsy Ross haftuje gwiazdzistą flagę.

Ewolucja amerykańskiej flagi zaczęła się od rebelii, wymierzonej przeciwko nowym podatkom, najpierw w postaci znaczków skarbowych, a później wysokich ceł na

importowane towary, nałożonych przez Parlament w Londynie. Buntownicze chorągwie pojawiały się wtedy i znikły jak efemerydy w obawie przed karą. ➔ 9

Walka o tarczę i traktat

Polska nie mówi jednym głosem w dwóch najważniejszych dla siebie kwestiach - w sprawie tarczy antyrakietowej i Traktatu Lizbońskiego.



Prezydent RP Lech Kaczyński



Premier RP Donald Tusk

Co innego głosi rząd premiera Tuska, co innego prezydent Kaczyński. Można więc powie-

dzieć, że w dziedzinie polityki zagranicznej mamy w Polsce dwuwładzę. ➔ 8

Gołębek nadziei



Marcin Muszyński (Pax) z burmistrzem Bloombergiem.

Każdy, kto imigruje do Stanów Zjednoczonych prędzej czy później staje przed problemem: w jaki sposób zalegalizować swój pobyt i w jak najkrótszym czasie zdobyć upragnioną zieloną kartę, a jeśli są szanse - to również obywatelstwo? Gazety polonijne pełne są ogłoszeń o niezawodnych amerykańskich adwokatów lub agencjach, które specjalizują się w pomocy imigrantom. Jednak zdecydowanie zbyt często słyszymy historie mrozące krew w żyłach, o nieuczciwych i niekompetentnych „konsultantach” i „doradcach”, którzy świadomie wprowadzają klientów w błąd, mając na celu jedynie szybki zysk. Osobiście znam kilka osób, które „utopiły” duże pieniądze, w zamian otrzymując jedynie obietnice bez pokrycia. Komu zatem wierzyć? Komu zaufać? Czy organizacja PAX będzie odpowiednią na potrzeby Polaków - rzetelną i uczciwą pomocą prawną? Czy logo z białym gołębkiem na tle konturów Stanów Zjednoczonych okaże się symbolem profesjonalizmu, wysokiej jakości usług, a przede wszystkim nadziei, że na-

szere sprawy oddajemy w dobre i zaufane ręce?

Legalnie i profesjonalnie

Założeniem organizacji PAX jest oferowanie legalnego i autoryzowanego serwisu z prawa imigracyjnego dla osób ze wszystkimi statusami imigracyjnymi przebywającymi na terenie USA i poza. Główną zaletą Polish American Community Services jest fakt, że pracownicy organizacji mają uprawnienia adwokatów imigracyjnych, otrzymane z Imigracyjnej Rady Apelacyjnej. *Bardzo ważne jest to, że jesteśmy uprawnieni do reprezentowania klienta przed Urzędem Imigracyjnym* - mówi Marcin Muszyński, współzałożyciel PAX - *Nie jesteśmy agencją, która jedynie wypełnia formy, ale mamy uprawnienia adwokackie i reprezentujemy naszych klientów osobiście.*

W języku polskim

Wielu rodaków imigrujących do Stanów Zjednoczonych nie zna angielskiego. Dlatego swoje pierwsze kroki najczęściej kierują do polskich agencji. I tak jak wszędzie, są miejsca profesjonalne i solidne, ale rów-

nież takie, które zwyczajnie wykorzystują niewiedzę i braki językowe, by - co tu dużo mówić - wyłudzić pieniądze od nieświadomych i niczego nie podejrzewających klientów. Trzeba pamiętać, że prawo imigracyjne jest w istocie bardzo skomplikowane i właściwie cały czas się zmienia. Dlatego, licząc na rzetelną i fachową obsługę - chyba mądrzej byłoby udać się do adwokata. Jednak pojawia się problem z językiem. Jeśli adwokat nie mówi po polsku, porozumienie bywa trudne i stresujące. *Klienci często skarżą się na barierę językową - mówi Leszek Szymański założyciel PAX - mają trudności, by porozumieć się z adwokatem, by uzyskać niezbędne informacje, dowiedzieć się na jakim etapie znajduje się ich sprawa itp. Brak komunikacji jest istotnym utrudnieniem. Z nami, klient idąc do urzędu, czuje się bardziej swobodnie - dodaje. Serwis od początku do końca prowadzony jest przez tę samą osobę w języku polskim.*

Razem na interview

Często zapominamy, że interview jest jednym z najbardziej stresujących momentów w procesie ubiegania się o zmianę statusu - mówi Marcin Muszyński. *Idąc do Urzędu Imigracyjnego i nie będąc w stanie komunikować się z własnym adwokatem znajdujemy się w bardzo niewygodnej i niezwykle stresującej sytuacji - dodaje.* ➔ 6

Jak zginął generał Sikorski?

Grupa warszawskich naukowców, skupiona w Towarzystwie Miłośników Historii, zabiega o ekshumację zwłok generała broni Władysława Sikorskiego i poddanie jego czaszki badaniu przy użyciu tomografii komputerowej. Celem byłoby ustalenie, czy premier rządu RP na Uchodźstwie i Wódz Naczelny rzeczywiście zginął w katastrofie lotniczej, czy też od strzału w głowę na pokładzie samolotu, jeszcze przed jego startem.

Wardzo ucieszyła mnie ta podana przez portal internetowy Telewizji Polskiej informacja, ponieważ kilkakrotnie występowałem w ciągu ostatnich 15 lat - osobiście oraz w imieniu Porozumienia Organizacji Kombatantów i Niepodległościowych w Krakowie - do najwyższych władz Rzeczypospolitej z takim samym postulatem.

Okoliczności śmierci generała Sikorskiego nadal budzą poważne wątpliwości historyków, podsycone ostatnio decyzją Brytyjczyków o przedłużeniu aż do 2050 roku moratorium na odtajnienie będących w ich posiadaniu akt, dotyczących wyjazdów, jakie miały miejsce 4 lipca 1943 roku w Gibraltarze.

Idealną okazją do przeprowadzenia stosownych badań zwłok generała była ich ekshumacja z cmentarza Newark w 1993 roku. Niestety, nie skorzystano z niej z uwagi na nieprzejednane stanowisko strony brytyjskiej. Upływ czasu zmniejsza wprawdzie szanse ustalenia przyczyn śmierci premiera rządu RP na Uchodźstwie, ale - jak zapewniają specjaliści - postęp medycyny sądowej jest w ostatnich latach tak znaczny, że jest jeszcze realna szansa na to.

Oficjalnie przyczyną śmierci był wypadek lotniczy. Liberator z generałem na pokładzie wpadł do morza w 16 sekund po stracie. W tę wersję nie wierzy jednak wielu ekspertów. Zdaniem profesora Jerzego Maryniaka z Politechniki Warszawskiej samolot był sprawny przez cały okres lotu i nie uległ wypadkowi, tylko po prostu wodował. Podobny wniosek płynnie z brytyjskich ekspertów samolotu. Są one całkowicie sprzeczne z zeznaniami jedyne ocalałego uczestnika wypadku, czeskiego pilota Eduarda Prchala.

Jedną z często podnoszonych hipotez zakłada, że gen. Sikorski oraz inni pasażerowie Liberatora zginęli tuż po wejściu do niego, jeszcze na pasie startowym, a pilot umiejętnie posadził maszynę na falach i zdołał się z niej wydobyć. Potwierdzać ją miały ponoć ściśle tajne, wstępne oględziny zwłok, których dokonano tuż po katastrofie.

Komu mogło zależeć na śmierci gen. Sikorskiego? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Sytuacja polityczna w Europie była w połowie 1943 roku niezwykle skomplikowana.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Związkiem Sowieckim (bezpośrednią przyczyną stało się odkrycie grobów w Katyniu) nieprzejednana postawa władz RP w Londynie mogła być solą w oku zarówno naszym sprzymierzeńcom, jak i wrogom. Stalin planował już wówczas stworzenie podległego sobie polskiego rządu, składającego się z komunistów. Uosabiane przez premiera Sikorskiego legalne władze RP na Uchodźstwie były przeszkodą w realizacji tego planu.

Niemcy widzieli w generale zdeklarowanego wroga, dla Anglików jego upór w obronie sprawy polskiej mógł być kłopotliwy.

Były również próby obarczenia winą za zglądzenie gen. Sikorskiego (jeżeli przyjąć, że to, co wydarzyło się w Gibraltarze, nie było zwykłą katastrofą lotniczą) jego rodzimych oponentów politycznych. Pretensje mieli do niego odsunięci od władzy po 1939 roku piłsudczycy, nie cierpieli go komuniści. Ten trop wydaje się jednak mało prawdopodobny, choćby z uwagi na brak realnych możliwości przeprowadzenia zamachu przez samych Polaków.

Śmierć generała Sikorskiego jest jedną z



Na pierwszym planie generał Sikorski.

największych tajemnic najnowszej historii (nie tylko Polski). Może nadszedł już wreszcie czas na jej rozjaśnienie, nawet bez sięgania do nadal szczelnie przed nami zamkniętych archiwów brytyjskich?

Gdyby inicjatywa TMH spotkała się z pozytywnym odzewem powiadomionego już o niej prezydenta Lecha Kaczyńskiego i kardynała Stanisława Dziwisza (na łamach Tygodnika Powszechnego wyraził zgodę na otwarcie spoczywającej w podziemiach królewskiej katedry na Wawelu trumny), zarysowałyby się

ważna szansa zapełnienia jednej z najciemniejszych białych plam w historii XX wieku.

Jeżeli okazałoby się zaś, że Władysław Sikorski nie zginął w rezultacie katastrofy lotniczej, polskie władze miałyby znakomite uzasadnienie do wystąpienia z kategorycznym wnioskiem do rządu Jej Królewskiej Mości o zdjęcie klauzuli tajności z archiwalnych zapisów na temat tego, co naprawdę zdarzyło się 4 lipca 1943 roku w Gibraltarze.

Jerzy Bukowski

Gołąbek nadziei

1 Ponieważ obaj Panowie doświadczyli na własnej skórze wątpliwych uroków ubiegania się o obywatelstwo, doskonale wiedzą jakie to trudne i nieprzyjemne:

Nasza działalność odzwierciedla ten sam proces, który my przechodziliśmy - wspomina Leszek Szymański. Pamiętamy czego nam brakowało, kiedy staraliśmy się o zmianę statusu.

I na podstawie własnego doświadczenia staraliśmy się budować nasz serwis w taki sposób, by wychodził naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom klienta. Dbamy o to, by podczas interwiew klienci czuli się swobodnie i pewnie, mając u boku osobę, która rzetelnie broni ich interesów i z którą bez przeszkód można się komunikować.

Wiedza kosztuje, ale płaci się tylko za niewiedzę*

PAX to organizacja Non Profit. Myliłby się jednak ten, który myślałby, że usługi są darmowe. Niestety. Jak mawia mój przyjaciel - nic nie jest za darmo, może oprócz sera w pułapkach na myszy. Jednak jako organizacja pożytku publicznego - PAX otrzymuje dotacje z budżetu miasta, co bezpośrednio przekłada się na obniżenie kosztów. I to jest zdecydowanie dobra wiadomość. Udało mi się dowiedzieć, że pierwsza konsultacja to koszt około czterdziestu dolarów. Jednak - jak

podkreślał Leszek Szymański - w niektórych przypadkach, kiedy klient jest w dramatycznej sytuacji finansowej i przedłoży odpowiednie zaświadczenie - może liczyć na bezpłatną konsultację. Jesteśmy nastawieni przede wszystkim na pomoc - a nie zysk - dodaje.

Nie mam powodów nie wierzyć w te szlachetne deklaracje. W końcu składa je osoba, która wcześniej pracowała w CMO - Catholic Migration Office i jest związana z wieloma przedsięwzięciami na rzecz pomocy imigrantom. Dowiaduję się również, że PAX jest zaangażowany w program Justice For Immigrants, pod patronatem biskupów katolickich. /więcej szczegółów na stronie /, a także prowadzi bezpłatne seminaria dla Polonii na temat prawa imigracyjnego oraz udostępnia wiele cennych informacji na temat przepisów imigracyjnych, na darmowym portalu.

Michael Bloomberg i Heritage Week

PAX ma również wiele powodów do dumy. Jako jedyna polonijna organizacja wzięła udział w Tygodniu Imigranta /New York Immigration Heritage Week/ pod patronatem burmistrza Michaela Bloomberg'a. *Idea było przedstawienie możliwie jak najszerzego przekroju twórczości polskich imigrantów mieszkających w Nowym Jorku - mówi Mar-*



Leszek Szymański

cin Muszyński.

W wystawie udział wzięli znani, polscy artyści, z Rafałem Olbińskim na czele, a honorowy patronat objął Konsul Generalny RP w Nowym Jorku, Krzysztof Kasprzyk. Impreza odniosła wielki sukces.

Zdjęcie z burmistrzem Nowego Jorku, pamiątka po wizycie w Gracie Mansion, niebawem oprawione w ramkę zawiśnie na ścianach biura. Tymczasem PAX szykuje nowe niespodzianki, o których pewnie wkrótce będzie głośno.

Misja

PAX to organizacja z przesłaniem, może nawet misją. Panowie Muszyński i Szymański robią wrażenie kompetentnych, uczciwych i rzetelnych. Podczas rozmowy dostrzegam w

nich autentyczny entuzjazm i pasję. Zapytana, czy zaufałam ich wiedzy i kompetencji i oddała do prowadzenia swoją sprawę - bez wahania odpowiedziałam - tak. Choć od razu zapytałam, czy certyfikaty i autoryzacje są do wglądu.. Bo w końcu, jak napisał Myśliwski - człowiek musi mieć tyleż obawy, co nadziei. *Uważamy, że nasza praca nie powinna się kończyć na pomocy rodakom w uzyskaniu zielonej karty czy obywatelstwa, ale przede wszystkim być skierowana na prawdziwą integrację ze społeczeństwem amerykańskim - deklaruje Leszek Szymański.* Wierzę, że się uda.

Rozmawiała Weronika Kwiatkowska

* Andrzej Klawitter